

Puls

regionu

Opozycja zmusiła prezydenta do dialogu

➤ **LEGNICA.** Po raz pierwszy w historii legnickiego samorządu miasto nie uchwaliło budżetu! Przesądził o tym sprzeciw opozycyjnych radnych z klubów PO i PiS, którzy mieli sporo do zarzucenia prezydenckiemu projektowi. Dziś, 11 stycznia, dogrywka w ratuszu! O kompromis może być trudno... **STR. 3**



FOT. PAWEŁ PAWŁUCY

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Królowie poprowadzili do wolności



➤ **REGION.** Mieszkańcy regionu tłumnie stawili się w swoich małych ojczyznach, by wziąć udział w Orszakach Trzech Króli. – Podróżujemy, przemieszczamy się, tak samo jak pielgrzymi szli do dzieciątka Jezus. Nasze losy to wędrówka do wolności – tłumaczył w Lubinie ksiądz Jarosław Pizoń. **STR. 10-11**

FOT. PAWEŁ PAWŁUCY

Puls Regionu

KGHM WYDAŁ MILIARD NA DORADCÓW! | 2



FOT. KATARZYNA WOZNIAKOWSKA

➤ **KGHM.** Przez pięć lat poprzedni zarząd miedziowej spółki wydał ponad miliard złotych na usługi, bez których można było się obejść – donosi dziennik „Fakt”. Sprawa jest bardzo poważna, nowy zarząd nie wyklucza „powiadomienia odpowiednich służb”.

WRACA DOKOŃCZYĆ DZIEŁA | 20



FOT. PAWEŁ ANDRACHEWICZ

➤ **LEGNICA.** Petteri Forsell znów zagra w barwach Miedzi. Zawodnik, który pół roku temu opuszczał nadkaczawskie miasto w napiętych stosunkach z kibicami, powraca do klubu, by poprowadzić go do awansu do Ekstraklasy.

MUZEUM I MAŁY FIAT NA PODDASZU RATUSZA

➤ **LUBIN.** Masz 30, 40, albo 60 lat. Już dawno zapomniałeś o meblościankach, boazerii, szklankach w metalowych koszykach czy telefonie z tarczą do wykręcania numeru. I o tym, że na wakacje jeździło się małym fiatem. Dziś podróż do przeszłości proponuje nam Muzeum Historyczne w Lubinie. Na poddaszu ratusza powstało bardzo ciekawe i nietypowe miejsce. Jest nawet prawdziwy, pomarańczowy fiat 126 p. **STR. 6**



FOT. MARCJA ANKUTOWICZ

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA
m.wicartaxi.pl

- komfort
- uczciwość
- płatność kartą
- e-faktoring

726 71 71 71

WRACAMY DO SPRAWY UCIAŻLIWEGO WYSYPISKA ŚMIECI



FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Koniec składowiska?

LEGNICA. Znamy decyzję w sprawie firmy Eko-Solar, która prowadzi składowisko odpadów w Legnicy. Władze miasta postanowiły cofnąć zezwolenie na składowanie i przetwarzanie śmieci przy ul. Dobrzejowskiej, gdzie w maju wybuchł pożar. Właściciel może się jednak odwołać od tej decyzji.

Przypomnijmy, że sprawa dotyczy m.in. wydarzeń z 18 maja ub.r., gdy śmieci zalegające na wysypisku przy Dobrzejowskiej stanęły w płomieniach. W trwającej niemal 40 godzin akcji brało udział 60 strażackich wozów i 167 pożarników. Na miejscu były też dwa policyjne radiowozy i pracownik WIOŚ. Kłopoty Eko Solar zaczęły się jednak wcześniej, na przełomie marca i kwietnia, gdy do pracowników miejscowego oddziału WIOŚ dzwonili przedstawiciele sąsiednich firm. Przekonywali wtedy,

że na składowisku są spalane śmieci. Inspektorzy podjęli interwencję i przeprowadzili kontrolę, która wykazała nieprawidłowości w zakresie gospodarowania odpadami, m.in. brak utwardzenia terenu i stworzenia kanalizacji odpływowej.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeświadczył firmę, ale jego przedstawiciele zaznaczali, że w tym samym czasie swoje postępowania prowadzą legnicki urzędnicy. Dziś wiadomo już, jakie decyzje zapadły w ratuszu.

– Trafiła do nas decyzja

prezydenta o cofnięciu pozwolenia dla firmy Eko-Solar. Umorzymy zatem nasze postępowanie dotyczące dostosowania instalacji do wymogów, jeśli właściciel nie będzie mógł tam prowadzić takiej działalności – informuje Łucja Strzelec, kierownik legnickiej delegatury WIOŚ.

Tymczasem w magistracie usłyszeliśmy, że urzędnicy nie będą jeszcze komentować sprawy. – Wysłaliśmy treść decyzji do zainteresowanych, ale do dziś nie otrzymaliśmy potwierdzenia odbioru – uci- na Przemysław Rogowski, dyrektor wydziału środowiska

i gospodarowania odpadami w ratuszu.

Jak będzie przyszłość składowiska przy Dobrzejowskiej? Zgodnie z decyzją władz miasta, firma Eko-Solar nie będzie mogła gromadzić i przetwarzać śmieci na tamtejszej działce przez najbliższe dwa lata. Od werdyktu urzędników właściciel będzie mógł się jednak odwołać – najpierw do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a później – sądu administracyjnego. Na zakończenie tematu prawdopodobnie przyjdzie nam zatem jeszcze poczekać.

Paweł Pawlucy

MILIARD NA DORADCÓW!

KGHM. Przez pięć lat poprzedni zarząd miedziowej spółki wydał ponad miliard złotych na usługi, bez których można było się obejść – donosi dziennik „Fakt”. Sprawa jest bardzo poważna, nowy zarząd nie wyklucza „powiadomienia odpowiednich służb”.

Chodzi o lata 2011-2016, kiedy Polską Miedzią zarządzał Herbert Wirth. Prawie dwa lata temu, kiedy władzę w KGHM przejął PiS, nowy zarząd zlecił przeprowadzenie w firmie audytu. „Fakt” dotarł właśnie do dokumentu, który otrzymali też członkowie rady nadzorczej. „Najbardziej zdumiewają wydatki na usługi doradcze w KGHM i KGHM International – firma wydała na ten cel niemal miliard złotych” – czytamy w dzienniku. Jak podaje „Fakt”, na liście królują uznane firmy audytorskie i najdroższe kancelarie prawnicze. Rekordowy w wydatkach był 2015 rok – wówczas na doradców wydano ponad ćwierć miliarda złotych. Audytorzy nie byli w stanie sprawdzić wszystkich umów, ale z 52 sprawdzonych tylko siedem poprzedził przetarg.

Justyna Mosoń, rzeczniczka spółki przyznaje, że przeznaczenie ponad 1 mld zł w latach 2011-2016 na usługi doradcze i konsulting budzi poważne zastrzeżenia. – Przydatność i jakość opracowanych analiz jest wątpliwa, ponieważ często nie uwzględniały specyfiki działalności KGHM – podkreśla.

Jakie dalsze kroki zamierza podjąć nowy zarząd miedziowej spółki? – Obecnie trwają dogłębne analizy zasadności tych wydatków, a po ich zakończeniu podejmiemy dalsze decyzje, nie wykluczamy zawiadomienia odpowiednich służb. Praktyki, które miały miejsce wskazują na rażącą niegospodarność – zaznacza, dodając, że w firmie właśnie wprowadzany jest zintegrowany system bezpieczeństwa, który ma zapobiec nieuzasadnionym wydatkom w przyszłości. **(MS)**



regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

w sieci

VECTRA
kanał 830

JUŻ JESTEŚMY W CAŁEJ POLSCE

Puls
regionu

WYDAWCA: TVL Spółka z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Joanna Dziubek
REDAKTOR WYDANIA: Paweł Pawlucy
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Mariola Ankutowicz, Mariusz Babicz, Marta Czachórska, Piotr Gajek, Szymon Kwapiński, Łukasz Lemanik, Joanna Michalak, Adam Michalik, Paweł Pawlucy, Bartłomiej Rodak, Urszula Romaniuk, Katarzyna Szatkowska, Daniel

Śmiłowski, Katarzyna Woźniakowska.
FOTO: Paweł Andrachiewicz,
KONTAKT:
REDAKCJA: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin, tel. 76 740 01 45; Oddział w Legnicy: ul. Najświętszej Marii Panny 9 (Galeria Piastów), 59-220 Legnica, tel. 76 740 01 50;

Polkowice, Głogów: 515 722 103; Jawor: 508 204 922; Złotoryja: 505 265 303; e-mail: redakcja@regionfan.pl.
REKLAMA: Renata Cieleń, tel. 516 152 552, e-mail: reklama.lubin@tv1.pl (Lubin, Polkowice, Głogów); Katarzyna Wyraz, tel. 605 893 535, reklama@regionfan.pl (Lubin, Polkowice, Głogów);

Ewelina Słowik, tel. 515 722 129, reklama.legnica@tvregionalna.pl (Legnica, Złotoryja, Jawor).
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o. w Sosnowcu Milowicach
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania z możliwością skracania. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

BUDŻET W RĘKACH RADNYCH! JUŻ DZIŚ NADZWYCZAJNA SESJA, KTÓRA ZAPOWIADA SIĘ... NADZWYCZAJ GORĄCO

Opozycja zmusiła prezydenta do dialogu

LEGNICA. Po raz pierwszy w historii legnickiego samorządu miasto nie uchwaliło budżetu! Przesądził o tym sprzeciw opozycyjnych radnych z klubów PO i PiS, którzy mieli sporo do zarzucenia prezydenckiemu projektowi. Dziś, 11 stycznia, dogrywka w ratuszu! O kompromis może być trudno...

Kampania ruszyła, „już zaczęli swoje gierki”, „mówią: NIE, bo NIE!” – to tylko wybrane komentarze prezydenckich radnych, którzy po ostatniej ubiegłorocznej sesji, 27 grudnia, nie kryli poirytowania. Tego dnia do kosza trafił projekt budżetu Legnicy na rok 2018, o czym przesądził zdecydowany sprzeciw opozycji wobec planów magistratu. Jeśli zgodzić się ze słowami radnych, którzy krytycznie ocenili wyniki głosowania, była to pierwsza bitwa w ramach przyszłorocznej kampanii wyborczej. Dla prezydenta Tadeusza Krzakowskiego – przegrana z kretesem.

Cisza przed burzą

O tym, że głosowanie nad przyjęciem uchwały budżetowej nie będzie jednomyślne było wiadomo na długo przed sesją. Radni Platformy Obywatelskiej poinformowali o tym nawet podczas konferencji prasowej, wytykając prezydentowi, że nie uwzględnił żadnego z kilkudziesięciu wniosków budżetowych złożonych przez ich klub. Wody w usta nabrali natomiast przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. Jak okazało się podczas sesji, była to cisza przed burzą, a wśród argumentów na „nie” przeważały te dotyczące pozyskiwania nowych dużych inwestorów.

– Oni omijają dziś Legnicę. Nakłady na inwestycje, jeśli porównamy je do innych miast, nie są zbyt duże. Wydaje nam się również, że miasto nie zauważa w pełni

narzędzi, które umożliwiają wsparcie samorządu przez różne instytucje – wyliczał szef klubu, Zbigniew Bytnar. – Legnica wymaga impulsu prorozwojowego, bo nie stać nas na zachowawczość. Musimy przyciągać dużych inwestorów, nie brakuje nam przecież odpowiednich terenów – podsumował, zapowiadając brak poparcia dla projektu budżetu.

Sporo do powiedzenia miał też przewodniczący radnych PO. Największy nacisk opozycyjni radni kładli na rosnące zadłużenie miasta. Włodarzowi zarzucili też, że nie liczy się ze zdaniem rady, nie ma w zwyczaju konsultować pomysłów czy choćby spotykać się z prezydentem RM.

– Od 15 lat pograżamy się w zadłużeniu. Jestem przekonany, że sam prezydent nie wierzy w to, że te długi da się spłacić, bo wciąż są odsuwane w czasie – przekonywał Jarosław Rabcenko. – Zżalem, ale nie możemy poprzec budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej, która w sposób arogancki nie uwzględnia głosu mieszkańców i prowadzi Legnicę do katastrofy finansowej.

RIO „przejmie władzę”?

Za przyjęciem projektu budżetu w niezmiennionej formie głosowali oczywiście radni KWW Tadeusza Krzakowskiego, a także niemal wszyscy członkowie Porozumienia dla Legnicy. I choć szef tego ostatniego, Ignacy Bochenek, zapowiedział, że poprze „budżet realny”, tłumacząc decyzję dobrem i rozwojem miasta, jeden z jego kolegów postanowił wstrzymać się od głosu. Efekt? 10 rajców pomysł poparło, 10 (PO oraz PiS) oceniło go krytycznie, a o tym, że zwolennicy uchwały nie zyskali większości zadecydował właśnie niezdecydowany w sprawie Mirosław Jankowski z PdL.

Zanim jednak RM przeszła do kolejnego punktu sesji, o poparcie apelował sam Tadeusz Krzakowski. W tonie dość rozpaczliwym, choć trudno się dziwić. Wszak, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, nieprzyjęcie tak istotnego dla miasta dokumentu skutkuje ingerencją Regionalnej Izby Obrachunkowej. A to oznacza wdroże-

nie w życie planu finansowania zadań własnych i zleconych, opracowanego nie przez miejskich urzędników czy radnych, a właśnie RIO. Rozwiązanie konieczne, acz w dużym stopniu ograniczające choćby planowanie czy realizację inwestycji.

– Nieprzyjęcie budżetu będzie skutkowało tym, że powiecie prawie 9 tys. legniczanie, głosującym w LBO, „nie!”. Dlaczego chcecie zniszczyć ich zapał i determinację? Mówicie także „nie!” samym sobie, negując własne uchwały, jak dofinansowanie dla niepublicznych żłobków. Nie podoba wam się prezydent Krzakowski? Został wskazany w demokratycznych wyborach – irytował się wóldarz Legnicy. – Od lat słyszę tę samą piosenkę, ale panowie – ta płyta już trzeszczy. Każdy kiedyś odchodzi, ale ja nigdzie się na razie nie wybieram. Zapisami budżetu realizujemy plan, konsekwentnie wdrażamy od 15 lat – przekonywał, ale woli radnych nie zmienić.

Dwa światy

Zwaśnione w tej sprawie strony rozeszły się w odmiennych nastrojach, ale nikt chyba nie zakładał, że miasto rzeczywiście skończy z budżetem pod dyktando RIO. Niespełna tydzień później prezydent zaprosił radnych na spotkanie w magistracie, ale i to nie przyniosło przełomu. Co ciekawe, relacje z kolejnych rozmów skrajnie się różniły. Urzędnicy przekonali w serwisie prasowym,

że rozmowy były merytoryczne i przybliżyły miasto do przyjęcia budżetu. A rajcy Platformy?

– Prezydent nie odniósł się nawet do naszych klubowych wystąpień z sesji budżetowej i oznajmił, że czeka na propozycje – podsumował Rabcenko.

Jedynym sensownym wnioskiem okazał się ten autorstwa przewodniczącego rady Wacława Szetelnickiego z PiS: na biurko prezydenta mają trafić propozycje zmian w planie, co będzie podstawą do zwołania nadzwyczajnej sesji. Ostatecznie i tak się nie stało, bo radni PO poinformowali w liście otwartym, że... zgodnie z prawem zrobić tego nie mogą, ponieważ projektu budżetu w rzeczywistości nie ma – został przecież odrzucony. Efekt? Sesję zaplanowano na dziś, 11 stycznia. Najprawdopodobniej rajcy pochylił się nad tym samym dokumentem, którego przyjęciu byli przeciwni w grudniu.

Czasu coraz mniej...

Jeśli miasto chce uniknąć ingerencji Regionalnej Izby Obrachunkowej i wskazania przez nią planu finansowania zadań własnych i zleconych, rada musi zacząć mówić jednym głosem. Termin na przyjęcie budżetu upływa z końcem stycznia, później sprawę w swoje ręce bierze RIO.

Pytanie brzmi: czy dialog

oraz wieńczący merytoryczne rozmowy kompromis są w ogóle możliwe? Obie strony zdają sobie sprawę, że czas ucieka i chyba nikt nie chce pogodzić się z myślą, że o planach Legnicy nie będzie decydować tutejszy samorząd. Dotychczasowe próby dojścia do porozumienia pokazują jednak, że żadna ze stron nie chce ustąpić, co nie dziwi w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych.

Co dla prezydenta Tadeusza Krzakowskiego oznacza odrzucenie jego projektu budżetu? Z pewnością zdecydowany sprzeciw opozycji nie jest dla niego zaskoczeniem, doświadczył tego przecież wielokrotnie w ciągu minionej kadencji. Sęk w tym, że dotychczasowe sprzeciwy nie miały tak znaczących skutków. Gdy np. radni konsekwentnie odmawiali wóldarzowi udzielenia absolutorium, był to jedynie wyraz ich niezadowolenia, który nie wpływał na funkcjonowanie urzędu, nie burzył wizji rozwoju miasta, nie naruszał też władzy gospodarza. Tym razem głośnie „nie!” odczują niemal wszyscy mieszkańcy. Aby tego uniknąć Krzakowski będzie musiał pójść na kompromis. Jak sprawę komentują w ratuszu? Służby prezydenta nie mają wiele do powiedzenia i wolą czekać na rozwój wydarzeń. „Pamiętajmy, że mówimy przede wszystkim o przyszłości i dobru mieszkańców, a nie o politycznych przepychankach” – brzmi nieoficjalny przekaz.

Paweł Pawlucy



FOT. PAWEŁ PAWLUCY



DNI POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI DLA ARMII RADZIECKIEJ POLICZONE

Pomnik zniknie z placu Słowiańskiego

➤ **LEGNICA.** Kontrowersyjny pomnik z serca miasta zostanie przeniesiony na teren Muzeum Miedzi. To już pewne. Czas na przeprowadzkę władze miasta mają tylko do końca marca. Taki termin narzuca znowelizowana z końcem roku ustawa dezubekizacyjna.

Z punktu widzenia toczącej się od lat dyskusji na temat przyszłości i ewentualnej nowej lokalizacji słynnego legnickiego pomnika braterstwa broni, informacje, jakie udało się uzyskać na ten temat, są przełomowe. Monument z placu Słowiańskiego zniknie w ciągu niecałych trzech miesięcy.

– Tak się stanie, zgodnie ze znowelizowaną ustawą, która wyznacza termin usunięcia na koniec marca – wyjaśnia Arkadiusz Rodak, rzecznik urzędu miasta w Legnicy.

Pierwotnie czas na usunięcie wyznaczony był na 21 października. Ustawę zmieniono pod koniec roku ubiegłego, wprowadzając nowy, krótszy termin. Jeśli miasto chce uzyskać z budżetu centralnego zwrot kosztów związanych z przeniesieniem pomnika, a chodzi tu o 300 tys. zł - termin musi zostać dotrzymany. Co więcej, wiadomo już, gdzie trafi.

– Pan wojewoda wyznaczył na jego lokalizację teren

muzeum – mówi Arkadiusz Rodak.

Ratusz nie precyzuje dokładnie, gdzie w Muzeum Miedzi miałby ów relikwiarz przeszłości znaleźć nowe miejsce, ale wszystko wskazuje na to, że będzie to teren lapidarium.

– Pomnik zostanie zachowany na terenie miasta, i bardzo dobrze, że tak się stanie – zaznacza Wojciech Kondusza, historyk, autor książki „Mała

Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy”. – Ten pomnik jest formą pamięci o czasach minionych, o doświadczeniach miasta i ludzi, zarówno dobrych, jak i złych, dlatego powinien być zachowany.

Kiedy dokładnie kontrowersyjny monument zniknie, trwale zmieniając panoramę tej części miasta, jeszcze nie wiadomo. Udało się natomiast ustalić, że w nowej lokalizacji stanąć ma tylko figura dwóch żołnierzy wraz z tablicami bocznymi, już bez postumentu.

Bartłomiej Rodak



FOT. JOANNA MICHALAK

Nowe życie w oknie życia

➤ **LEGNICA.** Dwuletnie niemowlę znaleziono w oknie życia w Legnicy, dzień przed wigilią. To już trzecie dziecko, uratowane tam w ten sposób. Najbliższy miesiąc Ewa - bo takie imię nadano dziewczynce - spędzi w szpitalu w oczekiwaniu na adopcję.

To już trzecie dziecko tutaj pozostawione, odkąd Caritas Diecezji Legnickiej otworzył okno w marcu 2010 roku. Dotychczas trafiali tu chłopcy.

– Nadaliśmy jej imię Ewa, bo nazajutrz miały być imieniny Ewy właśnie. Lekarz, który zbadał dziecko po przyjeździe karetki, stwierdził, że jest zdrowe - opowiada Małgorzata Maga, kierownik Ośrodka



Opiekuńczo-Leczniczego „Samarytanin” w Legnicy.

W oknie życia anonimowo swoje dziecko pozostawić może każda matka w trudnej sytuacji.

– To za każdym razem ogromne emocje, nie ma takiej możliwości, by się do tego przyzwyczaić. Jest strach, lęk, radość... Wszystko zmieszane po trosze. Jest żal, ale i nadzieja, i broń Boże nikt nikogo tu nie ocenia czy krytykuje – zaznacza Małgorzata Maga.

Kiedy tylko w oknie życia zadzwoni dzwonek, pracownik Caritasu za każdym razem natychmiast sprawdza, czy to aby nie kolejny fałszywy alarm.

– Zaraz po znalezieniu tej dziewczynki, nasza pracowniczka od razu się nią zaopiekowała, mamy specjalne miejsce do tego celu – dodaje Katarzyna Maga.

Po chwili zjawia się pogotowie, które zabiera dziecko do szpitala, gdzie Ewa, jak się okazało - okaz zdrowia - spędzi najbliższy miesiąc. Tyle potrwać mogą bowiem procedury, związane z uregulowaniem statusu prawnego niemowlęcia i późniejszym przekazaniem go do adopcji. Co więcej, lekarze ustalili, że dziecko na świat przyszło... w tym właśnie szpitalu. (BR)

NIEUDANY SKOK NA MAGAZYN SREBRA

➤ **LEGNICA.** Zamaskowani mężczyźni próbowali okraść magazyn srebra w Hucie Miedzi Legnica.

Niedoszli złodzieje pojawili się pod magazynem 29 grudnia około godziny 20. Zauważył ich pra-

cownik ochrony, który zaalarmował policję. Według posiadanych przez nas informacji czterej mężczyźni odjechali w kierunku Złotoryi granatowym samochodem terenowym, wyposażonym w różne tablice rejestracyjne z przodu i tyłu.

Wiadomość, że doszło do próby kradzieży, potwierdziła nam zarówno Justyna Mosoń, rzeczniczka prasowa KGHM, jak i legnicka policja, która prowadzi śledztwo. Nie udało się jeszcze nikogo zatrzymać w tej sprawie. (JD)

Mieszkańcy doczekali się remontu

➤ **GINA ŚCINAWA.** Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła remont mostu nad Zimnicą w ciągu tzw. obwodnicy Ścinawy, czyli wzdłuż drogi krajowej nr 36. Mieszkańcy nie kryją zadowolenia, bo most już od dawna stwarzał zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.

Most na obrzeżach miasta, w pobliżu miejscowości Krzyżowa, stwarzał zagrożenie już od dłuższego czasu. Kilka lat temu, z uwagi na zły stan techniczny, zmniejszono jego obciążenie wprowadzając zwężenie jezdni. Z tego względu samochody do dziś przez przeprawę przejeżdżają pojedynczo.

W przetargu ogłoszonym we wrześniu ub.r. wystartowało osiem firm. Wygrała wrocławska spółka Berger

Bau. Roboty drogowe rozpoczęły się w listopadzie od przygotowania przeprawy zastępczej. Po weekendzie i świątecznej przerwie pracownicy przedsiębiorstwa ponownie wejdą na plac budowy.

Zakres przewidzianych do realizacji prac obejmuje m.in.: budowę i rozbiórkę mostu tymczasowego, rozbudowę i przebudowę drogi krajowej nr 36 w obrębie istniejącego mostu nad



Zimnicą, rozbiórkę i budowę zupełnie nowego mostu, umocnienie dna rzeki w jego obrębie, odtworzenie nawierzchni drogi krajowej, budowę odwodnienia drogi i mostu, przebudowę sieci energetycznej oraz budowę kanału technologicznego.

Na czas realizacji inwestycji wybudowana zostanie jednoprzęsłowa przeprawa zastępcza, zlokalizowana po północnej stronie obiektu, tj. od strony Ścinawy.

Przebudowa ma potrwać do 30 listopada. Po zakończeniu całego zadania samochody, w tym ciężarowe, przez przeprawę będą mogły przejeżdżać po drodze z pasami ruchu w obydwu kierunkach, będzie też chodnik z każdej strony.

Koszt rozpoczętej już inwestycji to prawie 5,5 mln zł.

(MA)

Źródło: KuBA/ścinawa.pl

KOLEJNA DOTACJA NA BUDOWĘ DOMÓW DZIECKA NA TERENIE POWIATU LUBIŃSKIEGO

Miliony na domy dziecka

➤ **LUBIN.** – Świetny pomysł – tak projekt powiatu lubińskiego stworzenia trzech energooszczędnych domów dziecka podsumowuje marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski. Tutejszy samorząd właśnie otrzymał 8 mln zł dofinansowania na tę inwestycję. To już druga dotacja na ten cel. W maju do samorządu trafiło 3,5 mln zł.

W maju tego roku pisaliśmy pierwszy raz o tym pomysle. Wtedy powiat lubiński dostał dotację na budowę pierwszego, modelowego domu dziecka przy ulicy Wierzbowej.

– Dziś podpisujemy umowy na budowę kolejnych dwóch rodzinnych domów dziecka w Lubinie: przy ulicy Budziszynskiej i Bilińskiego – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Już od jakiegoś czasu dzieci nie mieszkają w tradycyjnym domu dziecka, a w trzech domkach jednorodzinnych wynajmowanych od osób prywatnych, znajdujących się w różnych punktach Lubina. Kilka lat temu powiat lubiński podjął bowiem decyzję o likwidacji domu dziecka w Ścinawie i przeniesieniu podopiecznych.

– Chcemy doprowadzić do tego, że te dzieci będą miały zbliżone możliwości wychowywania się jak w rodzinach naturalnych – dodaje starosta Adam Myrda.

– To bardzo fajna inicjatywa i rzeczywiście dobry projekt. Te dzieci, które są pokrzywdzone przez los, będą miały możliwość przebywania w warunkach maksymalnie zbliżonych do warunków rodzinnych – chwali pomysł marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski. – Ten projekt zakłada, że domy dziecka są rozproszone. To świetny pomysł, bo w dużych skupiskach



dzieci stają się bardziej anonimowe, a chodzi o to, żeby każdy poczuł swoją wartość. Dzięki temu nie są stygmatyzowane, nie chodzą do jednej placówki – podkreśla.

Wszystkie trzy domy będą budowane według jednego projektu, dostosowanego do miejsca. Znajdzie się w nich winda, więc budynki będą dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych, oczywiście kuchnia i pokoje dla dzieci, a także łazienki i toalety. Będzie też duży living room do wspólnych spotkań, a przed

domem plac rekreacyjny. W każdym z domów będzie mogło zamieszkać 14 osób.

Dwa budynki, na których dofinansowanie podpisano dziś umowy, będą kosztować w sumie prawie 9 mln zł. Większość tej sumy, około 8 mln zł stanowi dofinansowanie, reszta to wkład własny powiatu lubińskiego. Przetargi na budowę mają zostać ogłoszone na początku przyszłego roku.

– Mamy nadzieję, że na koniec przyszłego roku skończymy pierwszy (przy ulicy Wierzbowej – przyp.

red.), a za półtora roku kolejne dwa. Chcielibyśmy, żeby w 2019 roku wszystkie dzieci zamieszkały w tych placówkach – zapowiada wicestarosta Damian Stawikowski.

Przetarg na budowę pierwszego z domów ogłoszony zostanie już po raz trzeci. Dwa pierwsze unieważniono, ponieważ, jak wyjaśnia starosta lubiński, kwota zaoferowana przez potencjalnego wykonawcę była dużo wyższa od tej zaplanowanej na inwestycję (powiat ma na tę budowę 4,13 mln zł, w tym 3,5

mln zł to dofinansowanie unijne).

– To ogólnopolski problem z wykonawcami, dyktują ceny – przyznaje wicestarosta Stawikowski.

W tej chwili w powiatowych domach dziecka mieszka w sumie 36 dzieciaków. Władze powiatu lubińskiego przyznają, że decyzja o przeniesieniu podopiecznych ze Ścinawy do mniejszych domów w Lubinie sprawdziła się znakomicie.

– Absolutnie nie żałujemy tej decyzji. Dzieci uczęszczają do różnych szkół, nie ma tam tabliczki dom dziecka. W budynku po domu dziecka w Ścinawie mieszczą się dziś warsztaty terapii zajęciowej. Wszyscy więc na tym skorzystali, ale przede wszystkim dzieci, które czują się bardziej odpowiedzialne, mają też swoje obowiązki i czują się jak u siebie w domu – dodaje wicestarosta Damian Stawikowski. – Chcemy iść dalej w tym kierunku. W przyszłym roku będziemy robić dużą kampanię reklamową, aby znaleźć osoby, które chciałyby prowadzić rodzinne domy dziecka. To pośrednia forma, ale docelowo chcemy, by w ten sposób odbywała się piecza zastępcza – mówi.

Marta Czachórska

DWIE WYSTAWY CZEKAJĄ NA MIESZKAŃCÓW W MUZEUM HISTORYCZNYM W LUBINIE

Muzeum i mały fiat na poddaszu ratusza

➔ **LUBIN.** Masz 30, 40, albo 60 lat. Już dawno zapomnieliście o meblościankach, boazerii, szklankach w metalowych koszykach czy telefonie z tarczą do wykręcania numeru. I o tym, że na wakacje jeździło się małym fiatem. Dziś podróż do przeszłości proponuje nam Muzeum Historyczne w Lubinie. Na poddaszu ratusza powstało bardzo ciekawe i nietypowe miejsce. Jest nawet prawdziwy pomarańczowy fiat 126 p.



FOT. MARIOLA ANKUTOWICZ

W ratuszu powstały dwie wystawy: jedna jest poświęcona Zbrodni Lubinńskiej, a druga to „Historia miasta na tle życia codziennego”.

– Stała wystawa poświęcona Zbrodni Lubinńskiej to nasz hołd dla tego, co się wydarzyło w mieście. Uważamy, że w Lubinie powinno być takie miejsce – tłumaczy Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie. – Druga część to wystawa poświęcona życiu codziennemu. Chcielibyśmy żeby każdy, kto tu przyjdzie, mógł powspominać lata swojej młodości i żeby mógł pokazać swoim dzieciom, jak kiedyś się funkcjonowało – wyjaśnia.

Wystawa to rzeczywiście prawdziwy wehikuł czasu. Jest ona podzielona na strefy, odpowiadające czterem dekadom, na przestrzeni których miasto rozrosło się z małej, sennej miejscowości, liczącej 4 tys. mieszkańców, do prężnie rozwijającej się 80-tysięcznej aglomeracji. Zadbano o każdy szczegół. Na ścianie można znaleźć wzór odbity gumowym wálkiem, na starych szafkach i regałach świeczki na choinkę, szklanki w koszykach czy klaski ze znaczkami. A do tego żelazka, stare pralki, fotele. Najciekawszy jest jednak fiat 126 p, czyli popularny maluch.

– Mały fiat to pomysł zainspirowany jedną z podróży,

gdzie w jednym z krajów zachodnich Polska pokazywana była przez pryzmat małego fiata. Został wniesiony w częściach i zmontowany na poddaszu ratusza. Przy aucie pojawi się jeszcze mapka, dokąd na wakacje jeździli lubinianie. Wiele osób pamięta jeszcze jak w latach 80., w cztery osoby jechali małym fiatem na wczasy do Bułgarii – wspomina dyrektor Zawadka.

Ciekawostką jest także to, że na Dolnym Śląsku pierwszymi posiadaczami tego pojazdu byli mieszkańcy Lubina! Firmie projektującej ekspozycję udało się też dotrzeć do krewnych państwa Mirosława i Anieli Poniatowskich, którzy przekazali na rzecz muzeum unikatowy egzemplarz dwutygodnika Nowa Miedź. W czasopiśmie tym w 1974 roku ukazał się artykuł pt. „Samochód naszej

przyszłości”, w którym właściciele fiata 126p opowiadają, jak przyjemnie korzysta się z nowoczesnego, jak na ówczesne czasy, pojazdu.

Muzeum jest obiektem multimedialnym. W każdym z pomieszczeń zastosowano rozwiązania, które są ciekawym uzupełnieniem ekspozycji, takie jak dotykowy monitor, za pomocą którego zwiedzający mogą samodzielnie odtwarzać interesujące ich filmy, ekran z tylną projekcją, na którym prezentowane są archiwalne produkcje dokumentalne, wyświetlacze, na których można oglądać pamiątkowe fotografie ze zbiorów mieszkańców miasta, a także stylowe odbiorniki radiowe, dzięki którym goście muzeum mogą posłuchać audycji z minionej epoki.

Ze stylowych radioodbierników będą odtwarzane audycje radiowe, na których

uwieczniono wywiady z postaciami znanymi młodszemu pokoleniu jedynie z książek i lekcji historii. Dzięki życzliwości Radia Wrocław, udało się uzyskać m.in. nagranie, na którym podeksytowany Jan Wyżykowski opowiada o odkryciu miedzi czy relację z wizyty w Lubinie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, którego po powstającym kombinacie oprowadzał dyrektor Tadeusz Zastawnik. Atrakcją są wywiady z ludźmi, którzy przyjechali do stolicy Polskiej Miedzi w poszukiwaniu pracy i mnóstwo rozmów z inżynierami budującymi osiedla i obiekty, służące mieszkańcom do dzisiaj.

W zbiorach placówki będzie można oglądać zdjęcia pochodzące zarówno od amatorów, jak i od osób, które od lat zajmowały się utrwalaniem historii miasta na kliszy aparatu: m.in. Krzysztofa Raczkowiaka, Kazimierza Bełza, Jerzego Kosińskiego czy Henryka Rusewicza.

Muzeum liczy, że zasoby zostaną jeszcze wzbogacone, właśnie o kolejne przedmioty od mieszkańców.

– My zaczęliśmy ten projekt, a teraz służby muzealne będą go uzupełniać poprzez ekspozyty od mieszkańców i ich relacje o tym, jak wyglądało życie w latach 50. czy 80. Czekamy na lubinian, którzy przyjdą zwiedzać muzeum oraz na ich opinie np. że jakiś przedmiot wcale nie pochodzi z lat 50., ale z 60., co jest ciekawe, a co warto poprawić – podkreśla Marek Zawadka.

Do wsparcia wystawy zachęca też prezydent Robert Raczyński. Sam – jak nam zdradził – także przekaże do muzeum swoją rodzinną pamiątkę.

– To aparat fotograficzny mojej mamy, która z kolei przekazała go mojej córce Małgosi. To jest aparat z lat 60., słynny Druh, który pojawiał się w różnych filmach z tamtych czasów. Jako że jest to nasza rodzinna pamiątka, nie chciałbym się z nim zupeł-

nie rozstawać, ale użyczymy go muzeum – mówi prezydent Lubina. – Mam nadzieję, że mieszkańcy mają też inne ciekawe przedmioty, które zechcą użyczyć muzeum. Dziś to unikalne wspomnienie, bardzo wartościowe dla młodego pokolenia. Może będzie to nietypowy telewizor, może radio albo maszyna do szycia, jeszcze taka na pedały. Nie chcemy na siłę kupować żadnych eksponatów, uważamy, że bogactwo naszego regionu jest wystarczające. Trzeba tylko zaangażować do współpracy mieszkańców – podkreśla.

Muzeum jest już prawie gotowe, teraz trzeba jeszcze posprzątać, ustawić kilka przedmiotów i zadbać o wszystkie odbiory techniczne. Kiedy będą je mogli zwiedzać mieszkańcy?

– Większość rzeczy będzie można dotknąć, pomijając np. szklane przedmioty, na które trzeba uważać. Planujemy, że po feriach zaprosimy tutaj lubinian. Muzeum będzie bezpłatne i otwarte dla wszystkich, zarówno dla dzieci i młodzieży, czyli grup zorganizowanych, jak i indywidualnych mieszkańców. Daty i godziny otwarcia podamy wkrótce. Myślę, że to będą godziny 9-17, a w niektóre dni dłużej, na przykład wtedy, kiedy w rynku będą organizowane plenerowe imprezy – podsumowuje dyrektor Zawadka.

Mariola Ankutowicz
współpraca Projekt Multimedia



ŚMIERTELNY WYPADEK
W ZG RUDNA

➤ **POLKOWICE.** 50-letni lubinianin zginął we wtorek, 2 stycznia, na terenie Zakładów Górniczych Rudna. Mężczyzna wpadł do szybu kopalni. Mężczyzna wpadł do szybu R-IX, spadając na głębokość 1118 metrów. Wypadek, do którego doszło około godziny 12.20, zarejestrowały kamery monitoringu. Ratownikom udało się wydobyć ciało kolegi dopiero po siedmiu godzinach.

– Akcja ratownicza zakończyła się o godzinie 19.29 – informuje Justyna Mosoń, rzecznik prasowy KGHM. – To, w jaki sposób doszło do tego tra-

gicznego wypadku, będzie ustalać komisja z udziałem przedstawicieli kopalni i Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Mężczyzna od 2011 r. był pracownikiem spółki Energetyka. Pracował na terenie szybu R-IX w stacji klimatyzacji. Miał żonę i dorosłe już dziecko.

(JD)



Ponawiają dramatyczny apel

➤ **CHOCIANÓW.** Nadal brakuje chętnych do służby w Ochotniczej Straży Pożarnej w Chocianowie. Dziś ratowników uczestniczących w akcjach można „wyliczyć na palcach dwóch rąk” – przekonują druhowie.



FOT. GRZEGORZ ANDRZCZYK, OSP Chocianów FB

Ostry dyżur nadal w przychodni

➤ **POLKOWICE.** Od 1 stycznia mieszkańcy powiatu polkowickiego nadal mogą korzystać z bezpłatnej pomocy chirurgicznej w dni wolne od pracy, a także powszednie – w porze nocnej.

Gmina Polkowice i powiat polkowicki zdecydowały, że będą finansować te świadczenia z własnego budżetu, w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych. Będą one wykonywane w trybie ostro dyżurowym, tzn. w przypadku nagłego urazu, który może być zagrożeniem zdrowia lub życia.

– Naszym mieszkańcom zapewniamy bezpłatną opiekę specjalistów z zakresu chirurgii i ortopedii, opiekę pielęgniarstwa oraz diagnostykę radiologiczną – informuje Mariola Kośmider, dyrektor Polkowickiego Centrum Usług Zdrowotnych. – Dysponujemy w pełni wyposażonymi poradniami: chirurgiczną i ortopedyczną, pracownią RTG z możliwością opracowania zdjęć techniką cyfrową oraz gabinetem zabiegowym.

Od 1 stycznia pacjenci skorzystają z tych świadczeń podczas nocnych dyżurów w dni powszednie w godz. od 18 do 7, a w soboty, niedziele i dni świąteczne – całodobowo.

Dyrektor PCUZ dodaje, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie finansuje ambulatoryjnej nocnej i świątecznej pomocy chirurgicznej. Oznacza to, że mieszkańcy gminy Polkowice musieliby jechać w przypadku nagłych urazów do Lubina albo Głogowa.

(UR)

Jest nas zdecydowanie za mało – czytamy w informacji Grzegorza Andrejczyka z OSP Chocianów.

Dla zobrazowania problemu przedstawia on sytuację: pożar mieszkania, nie jakiś spalony garnek, tylko pożar z płomieniami wydobywającymi się przez okna, uwięzionymi lokatorami na

wyższych kondygnacjach itd. Jeśli, z różnych powodów, zastęp ratowników nie wyjedzie do tej akcji, może dojść do tragedii. Na szczęście, do tej pory takiej sytuacji nie było.

– Nasze miasto jest oddalone od zawodowej Straży Pożarnej z Polkowic o 20 kilometrów – zauważa Grzegorz Andrejczyk. – Musi się bro-

nić przez pierwsze 20 minut samo. My je musimy bronić. Zanim zadysponują jednostki i nim one dojadą, minie strasznie długich 20 minut. Stajemy czasami na głowie, żeby wyjechać, ale pomimo naszych starań brakuje nam ludzi aktywnych i zdarzają się takie akcje, do których nie wyjedziemy! Dopóki tobie nie

będzie potrzebna pomoc, będzie ci to obojętne, czy nasza OSP wyjechała. Czasami wystarczy pięć minut akcji, aby zapobiec tragedii – podkreśla.

Druhowie z chocianowskiej jednostki liczą na odzew mieszkańców. Ta sprawa dotyczy przecież bezpieczeństwa wszystkich.

Urszula Romaniuk

Śmierć w warsztacie

➤ **POLKOWICE.** W legnickim szpitalu zmarł 23-letni mechanik przygnieciony przez busa ustawionego na wysięgniku. Do zdarzenia doszło w warsztacie mechanicznym w Polkowicach, na terenie dzierżawionym od Pol-Miedź Trans.

Gdy doszło do tragicznego zdarzenia, 23-latek naprawiał samochód, podniesiony na specjalistycznym podnośniku. W pewnym momencie pojazd zerwał się z podnośnika i przygniótł mężczyznę. Ten, z poważnymi obrażeniami, najpierw trafił do lubińskiego szpitala, a potem – do lecznicy w Legnicy.

– Pacjent jest nieprzytomny, ma liczne obrażenia ciała, lekarze określają jego stan jako zagrażający życiu – informował Tomasz Kozieł, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy, gdy mężczyzna został przetransportowany do placówki.

Niestety, mimo starań lekarzy, 23-latek zmarł.

(JD)



BANKNOTY

POLSKIE XX WIEKU



GALERIA ZAMKOWA

12.01-05.02.2018

WYSTAWA POLSKICH BANKNOTÓW XX WIEKU W GALERII ZAMKOWEJ

Od 12 stycznia zapraszamy do zwiedzania jedynej w swoim rodzaju wystawy wybranych polskich banknotów, które w minionym wieku były prawnym środkiem płatniczym w Polsce lub na ziemiach polskich, gdy te były zniewolone.

Zgromadzone na wystawie eksponaty to pieniądze wycofane z obiegu po zmianie środka płatniczego lub takie, które do obiegu nie weszły z powodu zawieruchy wojennej lub zmiany koncepcji państwa polskiego. Prezentowane są rów-

nież, jako ciekawostka inne papiery wartościowe, jakie funkcjonowały w państwie polskim. Galeria Zamkowa czynna jest codziennie: poniedziałek-piątek od 10.00 do 18.00, sobota-niedziela od 10.00 do 16.00.

Grupy zorganizowane zapraszamy do wzięcia udziału w oprowadzaniu po wystawie, zapisy pod numerem tel.: 76 749 69 69. Więcej informacji na stronie: wzgorzezamkowe.pl

wstęp bezpłatny

**PROJEKT
POLSKA
1918-2018**

Ośrodek Kultury WZGÓRZE ZAMKOWE w Lubinie, ul. Mikołaja Pruzzi 7 i 9



**PROBLEMY ZE ZNALEZIENIEM WYKONAWCY
BLOKUJĄ INWESTYCJĘ**

Są pieniądze, NIE MA wykonawców

**DOM DZIECKA
"POD LIPAMI"
im. Jana Kochanowskiego
w Głogowie
67-200 Głogów, ul. Lipowa 10**

➤ **GŁOGÓW.** W tym roku w mieście mają powstać dwa mniejsze domy dziecka. Są działki, są pieniądze na budowę, ale nie ma wykonawców. Starostwo powiatowe szykuje się do trzeciego przetargu licząc, że tym razem się uda.

FOT. DARIA JEZMIŃKA

Budowę dwóch mniejszych domów dziecka wymusza na samorządzie ustawa o pieczy zastępczej zgodnie z którą, do 2020 roku wszystkie placówki mają liczyć nie więcej niż 14 wychowanków. Dlatego w Głogowie konieczne jest wybudowanie dwóch mniejszych domów dziecka.

– Chcemy zlikwidować dom dziecka na Lipowej, w którym obecnie przebywa dwudziestu ośmiu wychowanków i przenieść dzieci do nowo wybudowanych domów – mówi Wojciech Borecki, wicestarosta powiatu głogowskiego.

Władze starostwa odczekały z ulgą, kiedy udało się pozyskać pieniądze na pokrycie blisko 85 procent kosztów zadania. Okazało się jednak, że jest inny problem. W dwóch przetargach nie udało się wyłonić wykonawcy.

– Rynek budowlany obecnie jest rynkiem wykonawców, stawki godzi-

nowe wzrosły, minimalna pensja również. Spowodowało to, że wielu wykonawców zaczęło przebiegać w ofertach i szukać takich zadań, które są dla nich opłacalne – tłumaczy wicestarosta.

Okazuje się, że problemy ze znalezieniem wykonawców ma także gmina miejska.

– W ubiegłym roku mieliśmy kilka mniejszych zadań, których nie udało się zrealizować, bo oferty wykonawców przewyższały środki, które mieliśmy na ten cel. Niektóre przetargi musieliśmy powtarzać kilka razy. Rekord to pięć razy organizowany przetarg na wykonawcę, który adoptuje nam pomieszczenia na potrzeby przedszkola – mówi prezydent Głogowa, Rafał Rokaszewicz.

Budowa dwóch placówek to koszt ponad trzech milionów złotych. 8 stycznia kolejny przetarg. O sprawie będziemy informować.

Daria Jezmionka

SOR z nowym sprzętem

➤ **GŁOGÓW.** 1,5 miliona złotych dofinansowania otrzymał głogowski SOR na zakup nowego sprzętu. Na oddział trafi między innymi, nowoczesne USG oraz aparat rentgenowski.

Po koniec grudnia wiceprezes szpitala, Marek Bestrzyński podpisywał w Warszawie porozumienie w sprawie dofinansowania, na 1,5 miliona złotych, Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

– Za pieniądze zakupiony zostanie między innymi, nowy aparat rentgenowski z ramieniem C, dzięki któremu będzie można prześwietlać pacjentów także w trakcie operacji – mówi Wojciech Borecki, wicestarosta głogowski.

Na głogowski SOR trafi także nowoczesne USG oraz doposażona zostanie pracownia endoskopowa.

Pieniądze pochodzą ze środków unijnych. Wkład własny szpitala to 200 tysięcy złotych. (DJ)



Bolesława Śmiałego do remontu

➤ **GŁOGÓW.** Podziurawiona, wąska jezdnia i brak chodników to główne bolączki zarówno kierowców jak i pieszych korzystających z ulicy Bolesława Śmiałego w Głogowie. Już wkrótce to ma się zmienić.

O tym, że ulica Bolesława Śmiałego wymaga remontu nie trzeba było nikogo przekonywać. Brakowało jednak pieniędzy na jej remont. Pierwszy odcinek od Kazimierza Sprawiedliwego do OK Parku wyremontowano dwa lata temu. Teraz przyszedł czas na kolejny etap. Zmodernizowany zostanie odcinek od OK Parku do końca ulicy Bolesława Śmiałego.

Miasto otrzymało milion sześćset tysięcy dotacji z Rządowego Programu Rozwoju Infrastruktury Drogowej, Gminnej i Powiatowej.

– Wykonana zostanie modernizacja jezdni, chodników i oświetlenia. Powstaną też ścieżki rowerowe – wylicza Rafał Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

Całe zadanie będzie kosztować ponad 3 miliony złotych i zostanie zrealizowane jeszcze w tym roku.

(DJ)



WSPÓLNY MARSZ I KOŁĘDOWANIE – TAK BYŁO NIEM

Królowie poprow

REGION. W sobotę, 6 stycznia, mieszkańcy regionu tłumnie stawili się w swoich małych ojczyznach, by wziąć udział w Orszakach Trzech Króli. – Podróżujemy, przemieszczamy się, tak samo jak pielgrzymi szli do dzieciątka Jezus. Nasze losy to wędrówka do wolności – tłumaczył w Lubinie ksiądz Jarosław Pizoń.

Polkowice



Polkowice



Lubin



Bóg jest dla wszystkich – to hasło przewodnie dzisiejszego orszaku. Dopatrzmy się wspólnych cech. Tak jak armia polska brnęła i oddała pokłon Ojczyźnie, tak mędrcy oddali pokłon Mesjaszowi. Tak jak istnieje symbol przeżegnania się wodą z Wisły czy Bałtyku, tak my żegnamy się wodą święconą. Dzisiaj krzyżują się drogi tych, którzy walczyli o wolną Polskę i pielgrzymów z orszaku – tłumaczył w Lubinie ksiądz Jarosław Pizoń.

W stolicy polskiej miedzi wierni spotkali się najpierw na mszy św. w kościele pw. św. Jana Bosko, po której podzielony na trzy części pochód ruszył w kierunku hali RCS. Na trasie czekały sceny tematyczne nawiązujące do biblijnych wydarzeń i historii Polski oraz poczęstunek serwowany przez anioły. Ostatnim akcentem było złożenie darów dla dzieciątka Jezus przez władarzy miasta, poczęstunek i wspólne kołędowanie w wypełnionej niemal po brzegi hali. W tłumie byli królowie, rycerze, anioły, diabły i oczywiście mieszkańcy, przystrojeni w charakterystyczne korony. A wśród nich – samorządowcy, radni i przedstawiciele urzędów.

W Legnicy wierni zebrali się pod Katedrą, gdzie czekały na nich kartonowe korony oraz śpiewniki i przeszli w kierunku kościoła św. Jana Chrzciciela, ulicami: Najświętszej Marii Panny, Zamkową, Nową, Partyzantów, Rycerską, Rynkiem i św. Jana. Po drodze maszerujący tłum trzykrotnie zatrzymał się, by obejrzeć jasełka przygotowane przez legnickich uczniów. Prowadzili harcerze, a tuż za nimi, na czele orszaku, szli Trzej Królowie. Na wydarzenie, związane z obchodami uroczystości Objawienia



Lubin

Legnica



MAŁ WE WSZYSTKICH MIASTACH NASZEGO REGIONU

Przebrali się do wolności



Pańskiego zaprosiło Diecezjalne Centrum Edukacyjne, które w przygotowaniach wspierały miejscowe parafie.

Podobny przebieg miały marsze w Polkowicach, Głogowie i Jaworze, gdzie pracowali nasi fotoreporterzy.

Polkowiczanie ruszyli w orszaku z placu przed kościołem pw. Matki Bożej Królowej Polski, po mszy świętej – każda grupa parafialna, w swoich barwach, za swoim królem: w czerwieni za Kacprem, w zieleni za Melchiorzem i w błękitach za Baltazarem. W drodze do Betlejem i małego

Jezusa czekało na nich wiele pokus. Kuszenie w raju, wizyta na dworze Heroda i w gospodzie, gdzie zachęcano do pozostania i wspólnej zabawy. Mimo tego orszak szedł dalej aż do bramy anielskiej, gdzie dobro pokonało zło, a królowie oddali pokłon Jezusowi. Płaczącemu chwilami, co wszystkich jeszcze bardziej wzruszyło.

W Jaworze po południu nabożeństwo rozpoczęło się przedstawieniem jasełkowym, a po mszy świętej kilkusetosobowy korowód udał się do Rynku. Oprócz flag kościelnych w pochodzie niesione

były też flagi z barwami miasta.

– W Jaworze jest to szósty orszak. Młodzież jest bardzo chętna do wspólnego kolędowania i uwielbiania w takiej formie Pana Boga. Jest to nasze wspólne, publiczne wyznanie wiary – powiedział nam ks. Tomasz Bunikowski, koordynator orszaku.

Swoją marsz mieli również głogowianie. Mieszkańcy ruszyli z Placu Tysiąclecia i dotarli na Rynek, gdzie odbyły się jasełka, pokłon Trzech Króli i wspólne kolędowanie.

(DJ), (DS), (KS), (PP), (UR)

KOŚCIELNA TRADYCJA

W Kościele katolickim święto Trzech Króli zwane też Dniem Objawienia Pańskiego jest dniem świątecznym nakazanym. Oznacza to, że wierni nie powinni w tym dniu pracować. Powinni natomiast uczestniczyć we mszy świętej. W kościele tego dnia święci się złoto i kadzidło (od XV/XVI w.), a także kredę (od XVIII w.). Obok Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych jest to najstarsze i najbardziej uroczyste święto obchodzone w kościele powszechnym.



for. Robert Czepielewski

„Szalone nożyczki”

W najbliższą sobotę, tj. 13 stycznia, zapraszamy do Centrum Kultury „Muza” w Lubinie wszystkich Państwa, którzy kochają komedie. Na naszej scenie pokażemy spektakl „Szalone nożyczki” w wykonaniu jeleniogórskich aktorów - kryminalną farsę, podczas której publiczność wraz z aktorami musi rozwiązać zagadkę brutalnego morderstwa. Tutaj dedukcja łączy się z zabawą i każdy może być Sherlockiem Holmesem. Rozpoznając znane miejsca, rozumiejąc aluzje do popularnych osób, widzowie szybko ulegają teatralnej iluzji i chętnie włączają się do zabawy, uczestnicząc w wykryciu

sprawcy. Dzięki takiej formie spektaklu zakończenie przedstawienia za każdym razem jest inne, gdyż wiele zależy od widowni. „Szalone nożyczki” są jedną z najpopularniejszych komedii kryminalnych ostatnich lat. W 1997 r. wpisano ją do światowej książki rekordów Guinnessa jako najdłużej bez przerwy graną sztukę na scenach amerykańskich. Na naszej scenie gościła już w wykonaniu Wrocławskiego Teatru Komedia, teraz zapraszamy na wersję jeleniogórskiego Teatru im. C. K. Norwida. Kto kocha rozrywkę i chce właśnie w takiej tonacji spędzić wieczór, jest mile widziany. (Bilety 50/60 zł)



Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE
www.ckmuza.eu

Chcą mieć darmowe autobusy

➤ **ZŁOTORYJA.** Bezpłatna komunikacja miejska z powodzeniem działa w Lubinie, Polkowicach i od niedawna w Jaworze. Takiego rozwiązania pozazdrościły też władze Złotoryi. Burmistrz Robert Pawłowski zapowiada, że za darmo autobusami jeździć będzie można już w przyszłym roku.

Tuż przed Bożym Narodzeniem bezpłatna komunikacja miejska zaczęła funkcjonować w Jaworze.

– W takich miastach jak Jawor dzisiaj bezpłatny transport miejski musi funkcjonować. Wiele osób nie ma samochodów, a poza tym to też sposób

na walkę z wykluczeniem społecznym – zwrócił uwagę podczas uruchomienia pierwszej linii burmistrz Emilian Bera.

Burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski koledze z sąsiedniego samorządu się przygląda, choć zastrzega, że zapowiedź uruchomienia

bezpłatnej komunikacji miejskiej zawarł już przed trzema laty w swoim programie wyborczym.

– To nie jest fanaberia, ale konieczność – przyznaje. – Chcemy to zrobić profesjonalnie, więc w tym roku zamierzamy dokładnie zan-

kietować potrzeby mieszkańców, gdzie chcą się przemieszczać, w jakich godzinach.

Koszty wprowadzenia komunikacji w Złotoryi szacowane są na ok. 700 tys. do 1 mln zł rocznie. Kiedy autobusy realnie wyjadą na ulice miasta?

– Jest szansa na to, jeśli nasz budżet roku na rok nadal będzie wzrastał, jak się to dzieje teraz, żeby w 2019 roku komunikacja ruszyła – dodaje Pawłowski.

Jeśli pomysł wypali i zostanie zrealizowany, na początek w mieście pojawią trzy autobusy, ze względu na pagórko-

wate ukształtowanie terenu – mniejsze i dzięki temu bardziej ekonomiczne. W regionie bez komunikacji miejskiej, spośród miast podobnej wielkości, pozostałby już tylko Chojnów. Chyba że i tam burmistrz pozazdrości kolegom z sąsiednich samorządów. (BR)

CHOĆ SEKCJA NIE WYKAZAŁA OBRAŻEŃ, ŚLEDZTWO WCIAŻ TRWA



Zagadkowa śmierć 40-latk

➤ **ZŁOTORYJA.** W wigilijną noc, w jednym z mieszkań w dolnej części miasta, doszło do tajemniczej śmierci. Postępowanie w sprawie zgonu 40-letniej złotoryjanki prowadzi miejscowa prokuratura. Co dotychczas ustalili biegli?

Do śmierci miało dojść w jednym z budynków wielorodzinnych w Złotoryi, podczas wigilijnego wieczoru lub nocą, z niedzieli

na poniedziałek (24/25 grudnia ub.r.). O sprawie poinformowali nas Czytelnicy. Miejscowa policja odmówiła szczegółowych wyjaśnień.

– Mogę tylko potwierdzić, że doszło do zgonu kobiety i to wszystko, co mogę w tej sprawie powiedzieć na tym etapie – powiedziała nam sierż. Dominika

Kwakszys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

O tym, czy była to śmierć z przyczyn naturalnych czy też w wyniku działania osób trzecich, miała dopiero przesądzić sekcja zwłok kobiety.

Jak się okazało, 40-latka mieszkała razem z konkubentem w budynku przy ul. Grunwaldzkiej. Postępowanie w zagadkowej sprawie

szybko przejęła Prokuratura Rejonowa w Złotoryi po tym, jak lekarz pogotowia ratunkowego nie miał pewności, czy śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych, czy też w wyniku działań innych osób. Dochodzenie obejmowało wątek nieumyślnego spowodowania śmierci.

W pierwszym tygodniu stycznia stało się jasne, że hipoteza zakładają-

ca zabójstwo okazała się nieprawdziwa.

– Sekcja zwłok nie wykazała żadnych obrażeń ciała, które mogłyby sugerować udział osób trzecich – informuje Danuta Górecka, szefowa Prokuratury Rejonowej w Złotoryi. Prokuratura zamierza przesłuchać w tej sprawie jeszcze kilku świadków.

Szymon Kwapiński

ODNALEŻLI ZWŁOKI POSZUKIWANEGO 31-LATKA

➤ **ZŁOTORYJA.** Na jednej z półek skalnych kamieniołomu w Wilkowie odnaleziono zwłoki 31-letniego mieszkańca Złotoryi, który był poszukiwany od ponad trzech tygodni. Sprawą zajmuje się złotoryjska prokuratura.

O makabrycznym znalezisku złotoryjska policja poinformowała miejscową straż pożarną. Na miejsce przybyli ratownicy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, którzy jednak z powodu awarii sprzętu sami nie



byli w stanie dostać się na półkę skalną na wysokości ok. 15-20 metrów, gdzie leżały zwłoki mężczyzny. Do pomocy wezwano więc strażaków z Jeleniej Góry, a także grupę wysokościową z Chojnowa.

Jak informuje policja, ciało 31-latka prawdopodobnie leżało tam już od co najmniej kilkunastu dni. Wiele wskazuje na to, że popełnił on samobójstwo, skacząc ze szczytu Wilczej Góry. Tej wersji jednak nie po-

twierdza jeszcze miejscowa policja.

– Na tę chwilę nie są znane przyczyny śmierci mężczyzny. Mają one zostać ustalone podczas sekcji zwłok – zaznacza sierżant Dominika Kwakszys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi. Rzeczniczka potwierdza, że zmarły to poszukiwany złotoryjanin, który wyszedł z domu 10 grudnia i od tamtej pory nikt go nie widział.

(SK)

13 stycznia
18:00

HALA RCS LUBIN
UL. ODRODZENIA 28B



METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN
ENERGA AZS KOSZALIN



SOBOTA, 13.01.18, GODZINA 12:00 - 18:00

STREFA WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI!

- Przejdź po desce zawieszanej na wysokości 160 metrów!
- Wspinaj się na górskie szczyty!
- Sprawdź się jako kosmiczny pirat i strzelaj do dronów!
- Sprawdź swoją odwagę na rollercoasterze!

SPRAWDŹ SIĘ!

To i wiele więcej na dużym patio Galerii Piastów!

[f /GaleriaPiastow](#) www.galeriapiastow.pl

miejsce
na twoją
reklamę!

76 740 01 50
reklama@regionfan.pl

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FAŁA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycieska 14E/4
53-003 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

PROMEDICA24

PRACA Z KORZYŚCIĄ I Z POMYSŁEM NA SIEBIE
OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

- dobra pensja, atrakcyjne bonusy
- jedna czytelna umowa
- wyższe składki ZUS

Skontaktuj się z nami: 509 892 301, ul. Wrocławska 41/1 Legnica



ZIMOWE EKO-FERIE

17 i 24 stycznia 2018 godz. 10.00-11.30,
budynek edukacyjny w Parku Wrocławskim

udział bezpłatny, zapisy pod numerem tel. 76 746 80 45
Do udziału w warsztatach zapraszamy dzieci i młodzież z opiekunami.



CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ W LUBINIE

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘWZIĘTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.



DPADY
LUBIN

DO DZIŚ MA ZAPĄŚĆ DECYZJA W SPRAWIE SZKOŁY W POGWIZDOWIE



Radni likwidują, mieszkańcy protestują

FOT. DANIEL ŚMIŁOWSKI

➤ **POWIAT JAWORSKI.** Mieszkańców gminy Paszowice podzieliła sprawa przyszłości jednej z wiejskich szkół. Część z nich zgadza się z decyzją lokalnych władz, że placówkę w Pogwizdowie trzeba zlikwidować, część stanowczo domaga się jej dalszego utrzymania. W zażegnanie konfliktu włączył się dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk. Losem szkoły zainteresowała się też jaworska posłanka Elżbieta Witek.



30 listopada ub.r. rada gminy Paszowice podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji szkoły w Pogwizdowie. Wówczas w lokalnym środowisku zaważyło. Mieszkańcy zaczęli zbierać podpisy – jedni w obronie szkoły, inni – popierając jej likwidację. Informacja o tym dotarła do kuratora, a efektem tego było spotkanie, w którym uczestniczyli mieszkańcy, władze gminy i sam kurator Kowalczyk. Zaproszeni zostali też: posłanka Elżbieta Witek, wi-

cestarosta jaworski Arkadiusz Baranowski, prezes lokalnego koła Związku Nauczycielstwa Polskiego Stanisław Mazurek i wójt gminy Sebastian Oszczęda. Były mocne wymiany zdań, merytoryczne dyskusje i emocjonalne wystąpienia. Już na wstępie kurator zakomunikował, że to on – zgodnie z jego kompetencjami – podejmie decyzję w sprawie przyszłości placówki w Pogwizdowie.

– Szkoły kameralne mają swoje ewidentne walory – mówił Roman Kowalczyk,

zdobywając tym uznanie mieszkańców.

– Rada podjęła uchwałę ze względu na demografię, warunki i na finanse – tłumaczył wójt i podkreślał, że zależy mu, aby wszystkie dzieci uczyły się w jak najlepszych warunkach. – Stąd dofinansowanie w wysokości ponad dwóch milionów złotych dla szkoły w Władzowie – dodał Sebastian Oszczęda.

Wójt spotkał się jednak z mocną krytyką, kiedy do głosu doszli mieszkańcy. Zarzucali mu manipulowanie opinią publiczną i brak reakcji na nieprawdziwe opinie o szkole głoszące, że warunki sanitarne są tam fatalne i przez utrzymanie placówki nie będą realizowane w gminie zaplanowane inwestycje. Wypomniano wójtowi również, że nie spotkał się z nauczycielami w tej sprawie, a na wstępne rozmowy z kuratorem nie zaproszono przewodniczącego komisji oświaty działającej przy radzie gminy.

– Nie mogą liczyć się tylko pieniądze. Ważne jest, żeby szkoła pozostała i były kultywowane tradycje, tym bardziej, że ta szkoła generuje najniższe koszty w oświa-

towym budżecie gminy – podsumowała radna Monika Wdowiak.

Na zakończenie spotkania głos zabrała Elżbieta Witek: – Pytałam już na listopadowej sesji, czy ktoś zapytał o zdanie rodziców? Prawo i Sprawiedliwość jest zdania, że tam, gdzie jest szansa ratowania „małych” szkół, to tak robimy – mówiła posłanka, której wystąpienie podsumowano brawami. – Istnieje szansa na porozumienie – dodała Witek i podkreśliła, że rząd zamierza wspierać takie placówki przez dodatkowe dotacje i różne programy na doposażenie pracowni.

Obecnie przyszłość szkoły w Pogwizdowie leży w rękach dolnośląskiego kuratora. – Obraz mam zniuansowany, zaczyna się klarować i do 11 stycznia trzeba podjąć decyzję. Priorytetem jest obrona szkół „małych”, ale w sytuacjach, gdy jest kilku uczniów w klasie, warto zastanowić się, czy nie zastosować rozwiązania pozostawienia klas 1-3 lub 1-4. Ale to inicjatywa, która powinna mieć akceptację lokalnej społeczności – podsumował Roman Kowalczyk.

Daniel Śmiłowski

NIE WSZYSCY BYLI ZGODNI

➤ **POWIAT JAWORSKI.** Ostatnia w tym roku sesja rady powiatu jaworskiego dotyczyła głównie spraw finansowych na najbliższe lata. Uchwalone zostały zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu oraz przyjęto budżet na 2018 r. W tym ostatnim przypadku radni nie byli jednomyślni.

Głosowanie nad uchwałą budżetową poprzedziło wystąpienie starosty Stanisława Laskowskiego, który przyznał, że jest to budżet trudny, ale odpowiedzialny i realny do wykonania, który zakłada realizację zadań statutowych powiatu oraz najpilniejszych inwestycji, do których starosta zaliczył budowę ronda w Jaworze na skrzyżowaniu ul. Kuzienniczej i Słowackiego.

W dyskusji nad budżetem krytyczny głos zabrał radny Mariusz Barański. – Konsekwentnie upominałem się o wydzielenie pieniędzy w planie wydatków na 2018 rok na ponowne uruchomienie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej, Piastowskiej, Strzegomskiej i Szpitalnej w Jaworze. Niestety ten zapis nie znalazł się w zadaniach inwestycyjnych – mówił Barański, uzasadniając jednocześnie swój sprzeciw wobec proponowanej uchwały.

Przypomnijmy, że za tą sygnalizacją opowiedzieli się sami mieszkańcy, którzy złożyli do starosty petycję podpisaną przez 3 tys. osób. Radna Grażyna Gajda, która również głosowała przeciw, jest niezadowolona, że w planowanym budżecie zakłada się ograniczenie wydatków placowych pracowników administracji samorządowej. – W sytuacji, gdy rząd podnosi najniższe wynagrodzenia, założenie takie będzie niesprawiedliwe dla pracowników z wieloletnim stażem pracy – argumentowała swoją decyzję.

Za przyjęciem budżetu zagłosowało pozostałych 14 radnych, jedynie radny Piotr Olchówka wstrzymał się od głosu. (DS)

Pomogli samotnej staruszce

➤ **JAWOR.** Przez kilka dni samotna staruszka mieszkająca przy ul.

Limanowskiego nie dawała oznak życia. Zaniepokojeni sąsiedzi chcieli ją odwiedzić, jednak nikt nie otwierał drzwi. Na pomoc wezwano straż i policję.

Na miejscu pojawili się też medycy z pogotowia ratunkowego. Strażacy szybko poradzi- li sobie z zamkiem, dzięki czemu policjanci mogli dostać się do środka. Staruszka spała, chciała odpocząć w święta. Ostatnio nie czuła się najlepiej i rzadko wychodziła z domu. Medycy zbadali panią i odjechali. Na szczęście okazało się, że nic jej nie jest i interwencja zakończyła się happy endem. (DS)



POMARAŃCZOWE PRZERWAŁY PASSE „PSZCZÓŁEK”

Udany rewanż

➤ **KOSZYKÓWKA.** Ośme zwycięstwo z rzędu i dziewiąte w obecnym sezonie Basket Ligi Kobiet odniosły koszykarki CCC Polkowice.



FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

PSZCZÓŁKA POLSKI 63:81 **CCC POLKOWICE**
(19:24, 12:24, 12:18, 20:15)

Pszczółka AZS: Ugoka 17, Butulija 15, Fitzgerald 7, Cebulska 7, Dobrowolska 6, Dorogobuzowa 4, Mistygacz 4, Kędzierska 2, Poleszak 1, Witkowska 0.
CCC: Clark 27, Spanou 12, Gajda 11, Fagbenle 10, Bojović 8, Stankiewicz 6, Leciejewska 4, Sandrić 3, Idziorek 0.

Basket Liga Kobiet 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	P	IP	Pkt.
1.	Wisła Can-Pack Kraków	13	12	1	972-754	25
2.	Artego Bydgoszcz	13	11	2	1043-840	24
3.	CCC Polkowice	13	9	4	1045-881	22
4.	1K Słesa Wrocław	12	9	3	854-775	21
5.	Pszczółka Polski Cukier AZS Lublin	13	8	5	898-869	21
6.	Basket 90 Gdynia	13	7	6	995-915	20
7.	AZS AJP Gorzów	13	7	6	965-901	20
8.	Energia Toruń	11	6	5	777-774	17
9.	TS Ostrovia Ostrów Wlkp.	13	3	10	874-992	16
10.	KS JAG-FGB Zagłębie Sosnowiec	13	3	10	895-987	16
11.	Enea AZS Poznań	12	4	8	756-953	16
12.	PGE MKK Siedlce	13	2	11	852-1017	15
13.	Widzew Łódź	12	1	11	707-975	13

Podopieczne trenera Georgisa Dikeoulakosa bez większych kłopotów pokonały w Lublinie miejscową Pszczółkę, rewanżując się tym samym za inauguracyjną porażkę doznaną w starciu z tym zespołem pod koniec września ub.r.

Polkowiczanki przystąpiły do pojedynku mocno skoncentrowane, mając na uwadze, że rywalki bardzo dobrze radzą sobie w tegorocznych rozgrywkach kobiecej ekstraklasy. Lublinianki z dwunastu rozegranych pojedynków tylko czterokrotnie schodziły z parkietu pokonane. Identyfikacja z bilansu miało CCC, które jednak dzięki korzystniejszej różnicy tzw. małych punktów, pla-

sowały się o jedno miejsce wyżej w ligowej tabeli.

Na uwagę zasługują również passa zwycięstw obydwu ekip. „Pszczółki” wygrały ostatnie pięć meczów, natomiast pomarańczowe o dwa więcej. W pierwszym pojedynku pomiędzy tymi zespołami górą były podopieczne Wojciecha Szawarskiego, które pod koniec września poprzedniego roku odniosły w Polkowicach sensacyjne zwycięstwo. W rewanżu dużo lepsze okazały się polkowiczanki. Lublinianki walczyły bardzo ambitnie, ale polkowicki zespół grał bardzo mądrze. Umiejętnie rozbił akcje gospodyń, a w ataku grał długie, ustawiane akcje.

Szymon Kwapiński

Pogrom na
początek roku

➤ **PIŁKA RĘCZNA.** Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin na rozpoczęcie rundy rewanżowej rozgromiły na wyjeździe UKS PCM Kościerzyna 39:23 (22:12) w meczu 12. kolejki PGNiG Superligi Kobiet.

Lublinianki do odległej Kościerzyny udały się jako faworytki i w pełni wywiązały się z tej roli, od początku do końca pokazując swoją wyższość nad rywalkami. Po kwadransie było już 5:10, a do przerwy przyjezdne wygrywały różnicą dziesięciu trafień.

W drugiej połowie trwało punktowanie UKS-u. Pier-

wsze skrzypce grały skrzydłowe, w tym Kinga Grzyb i Adrianna Górna, które razem rzuciły aż czternaście bramek. Przewaga lubinianek zatrzymała się na szesnastu trafieniach. Była to 11. wygrana Zagłębia w sezonie.

– Mecz od samego początku był pod naszą kontrolą. Nasza defensywa i bramka funkcjonowały bardzo dobrze, dzięki czemu wyprowadzałyśmy szybkie kontry do skrzydłowych. Wynik mógł być jeszcze bardziej okazały, chociaż te 39 bramek i tak roi wrażenie. Dobrze rozpoczęliśmy 2018 rok i oby tak było do końca – podsumowuje Karolina Semeniuk.

Za tydzień, w sobotę o godzinie 18, Metraco Zagłębie Lubin rozegra pierwszy mecz na własnym parkiecie w 2018 roku. Miedziowe podejmować będą Energa AZS Koszalin.

(LL)



FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

UKS PCM KOŚCIEŻYNA 23:39 (12:22) **METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN**

UKS PCM: Brzezińska-Reclaw, Kordunowska-Lupa, Liskowska – Mokrzka 8, Ziółkowska 4, Hartman 4, Rogożeńska 3, Gędek 3, Bialek 1, Siuda 1 oraz Kunz, Wójcik, Krajewska, Sus.

Metraco Zagłębie: Maliczkievicz, Wąż – Grzyb 8, Wojtas 3, Semeniuk 3, Trawczyńska 3, Buklarewicz 4, Wasiak 2, Górna 6, Mączka 1, Belmas 5, Milojević 3, Rosińska, Pielesz.

PGNiG Superliga K 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.
1.	Perla Lublin	12	11	0	0	1	397-246	33
2.	Metraco Zagłębie Lubin	12	10	1	0	1	382-277	32
3.	KRAM Start Elbląg	11	8	1	0	2	320-267	26
4.	SPR Pogon Szczecin	12	7	1	1	3	328-305	24
5.	Vistal Gdynia	11	8	0	0	3	302-260	24
6.	Energia AZS Koszalin	12	7	0	2	3	322-293	23
7.	KPR Kobierzyce	12	5	0	0	7	297-308	15
8.	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	12	4	0	0	8	332-353	12
9.	KPR Jelenia Góra	12	3	1	0	8	278-369	11
10.	KPR Ruch Chorzów	12	2	0	1	9	315-378	7
11.	UKS Kościerzyna	12	1	0	0	11	284-424	3
12.	Korona Kielce	12	1	0	0	11	296-373	3

Cuprum górą na wyjeździe

➤ **SIATKÓWKA.** W meczu 16. kolejki PlusLigi 2017/2018 MKS Będzin podejmował Cuprum Lubin. Choć gospodarze wygrali pierwszego seta, to ostatecznie ulegli rywalom 1:3.

Tylko w pierwszym secie gospodarze napsuli nerwów ekipie z naszego miasta. Pierwszy punkt dla przyjezdnych zdobył bardzo szybko Łukasz Kaczmarek. MKS był skuteczniejszy w tej części meczu, co dało mu rezultat 25:20. W drugim secie miedziowi obudzili się. Znakomita zagrywka kapitana Michała Masnego i as serwi-

sowy Roberta Tahta już na starcie ściał będzinian z nóg. Cuprum wyszło na prowadzenie, którego nie oddało do końca tej części spotkania. Trzeci set to miazdząca przewaga ekipy Patricka Duflosa. Znakomite ataki Roberta Tahta i błędy własne miejscowych dały wysokie prowadzenie dla Cuprum Lubin, które seta wygrało 11:25. Czwar-

ta część spotkania okazała się ostatnią. Będzin zaczął śmiało atakować z szóstej strefy, ale przyjezdni znakomicie przyjmowali i od-

pierali ataki gospodarzy. Cuprum wygrało 19:25, a MVP meczu okrzyknięto powracającego po kontuzji Dawida Gunię.

– Cieszymy się z wygranej, bo zwycięstwa budują. Wiadomo, że Będzin to trudny teren, ale nastawiliśmy się za wygraną za trzy

punkty i to nam się udało – mówi Adrian Patucha z Cuprum Lubin.

(MB)



FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

MKS BĘDZIN 1:3 **CUPRUM LUBIN**
(25:20, 23:25, 11:25, 19:25)

MKS Będzin: Waliński, Kozub, Ratajczak, Klobucar, Kowalski, Seif, Grzechnik, Przybyła, Peszko, Łata, Faryna, Yordanov, Araujo, Libero: Potera, Gregorowicz.
Cuprum: Kaczmarek, Pupart, Michalski, Terzic, Gorzkiewicz, Patucha, Taht, Gunia, Biegun, Smoliński, Masny, Hain, Libero: Kryś, Makoś.

202 ZAWODNIKÓW STAWIŁO SIĘ NA STARCIE BIEGOWEGO GRAND PRIX

Biegacze opanowali Chocianów



BIEGI. Właśnie w Chocianowie odbył się piąty bieg IX Biegowego Grand Prix Zagłębia Miedziowego, organizowany przez Regionalne Centrum Sportowe w Lubinie.

W biegu wystartowało 202 zawodników. Najszybszy na trasie był Tobiasz Belgrau, który ukończył bieg po 21 minutach i 25s. Wśród

kobiet najszybciej trasę pokonała Anna Ficner z czasem 23 minuty 08s.

Bezwietrzna pogoda była idealna na ten krótki i szybki bieg. 6-kilometrową płaską



trasę utrudniały jedynie kałuże, z którymi za-

wodnicy poradzili sobie bezbłędnie.

Szósty bieg IX Biegowego Grand Prix Zagłębia Miedziowego odbędzie się 13 stycznia w Iwinach.

Chocianów po raz drugi w ostatnim czasie gościł amatorów biegania z całego regionu. 11 listopada ubiegłego roku w mieście z okazji Dnia Niepodległości odbył się I Chocianowski Bieg Niepodległości.

– Cieszę się, że Lubin pamięta o Chocianowie podczas organizacji tego typu imprez. Już podczas biegu niepodległościowego widać było jak duże jest zainteresowanie mieszkańców Chocianowa i regionu tym sportem. Chocianów lubi biegać i aktywnie spędzać wolny czas – mówi Tomasz Kulczyński, organizator I Chocianowskiego Biegu Patriotycznego.

Łukasz Lemanik

Grają i pomagają

PIŁKA NOŻNA. 6 i 7 stycznia na małomickim orliku odbył się turniej na rzecz schroniska dla zwierząt w Legnicy. Wszystko pod szyldem rozgrywek piłki nożnej sześcioosobowej Playarena.

W dwudniowym turnieju udział wzięło szesnaście drużyn podzielonych na cztery grupy. W sobotę odbyły się rozgrywki grupowe, w niedzielę mecze systemem pucharowym. Turniej zgromadził najlepsze drużyny rozgrywek ligowych Playarena, a także zespoły, prezentujące nieco niższy poziom.

Mecze rozgrywane były w szczytnym celu – Turniej charytatywny to pomysł ambasadorów. Raz w roku to jest minimum, kiedy chcemy zorganizować tego typu rozgrywki. Wyciągamy ludzi na boiska przy okazji pomagając. Tym razem przy okazji turnieju zbieraliśmy karmę dla zwierząt w schronisku w Legnicy – tłumaczy Radosław Bójko, ambasador Playarena w Lubinie. – Zbieramy to co jest najważniejsze dla psiaków, aby przetrwać każdy dzień, a szczególnie zimę. Zawodnicy przynosili koce, ręczniki i karmę – wylicza.

Od strony sportowej najlepiej pokazała się drużyna Same Asy. W finale pokonali oni 7:2 innego z faworytów czyli My Travel Lubin. Spotkanie o trzecie miejsce było bardziej wyrównane i zakończyło się wynikiem 2:1 dla FC Dobre Plejsy, które pokonały Warkę. Na najlepszych czekały pamiątkowe puchary. **(LL)**

Nie dali szans rywalom

TENIS STOŁOWY. TS Zagłębie Lubin, po wielu latach nieobecności na pingpongowych arenach, zainaugurowała swój występ w rozgrywkach II ligi kobiet. Zgodnie z przewidywaniami, nasze reprezentantki wypadły na tle swoich rywalek bardzo dobrze.



Do rozgrywek sezonu 2017/2018 w okręgu dolnośląskim zgłosiły się trzy drużyny: TS Zagłębie Lubin, KU AZS UE III Wroc-

ławi MKS Wolavia Wołów. Już w swoim pierwszym meczu lubinianki zdominowały przeciwniczki z Wrocławia. Również

gospodynie z Wołowa nie miały zbyt wiele do powiedzenia w konfrontacji z podopiecznymi Sławomira Słowińskiego.

Dzięki zwycięstwom, TS Zagłębie Lubin zajęło pierwsze miejsce w turnieju i zapewniło sobie awans do półfinałowych rozgrywek strefowych, w których zmierzy się

z finalistami okręgu lubuskiego (GKS Gorzów Wlkp. oraz ZKS Zielona Góra-Drzonków).

Kadra TS Zagłębia Lubin: Agnieszka Maluszczyk, Ada Jończyk, Renata Gumula, Ewelina Matwyszyn, Justyna Miklusz, Kamila Gruchała i trener Sławomir Słowiński.

Mariusz Babicz

Wyniki meczów:

MKS Wolavia Wołów – AZS UE III Wrocław	2:8
TS Zagłębie Lubin – KU AZS UE III Wrocław	10:0
TS Zagłębie Lubin – MKS Wolavia Wołów	9:1



FOT. PAMEŁ ANDRACHEWICZ

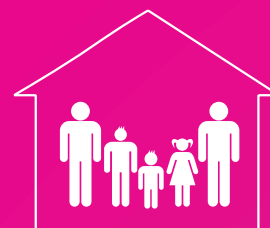
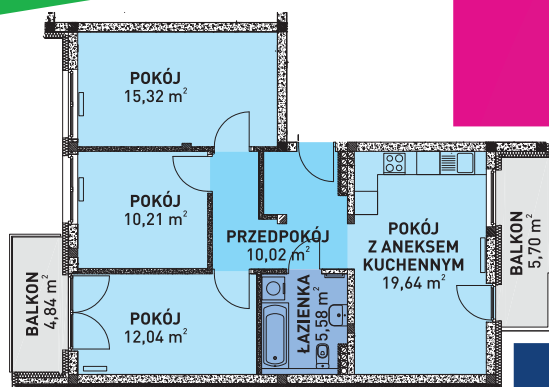
27 STYCZNIA 2018 | HALA RCS
PIĘKNI I MŁODZI | LONG & JUNIOR | MARIO BISHIN
POWER PLAY | ŁOBUZY | MASTERS | MARKUS P
VOYAGER MUSIC | SZULA | GENTLEMAN'S

ORGANIZATOR: Events Factory PARTNERZY: RCS, Plus, lognica.fm, 42310, fan, C, Puls, regionalna.pl, www.lubin.pl, W, wiadomości lubińskie, BILETY: SATURN empik

RTBS

3 032 zł/m²

OFERTA SPECJALNA

PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIABiuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55więcej informacji na www.rtbs-lubin.plDOSTANIESZ
72 600 zł
w programie MdMW OFERCIE
DLA
RODZIN Z **3 DZIECI***
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

| ** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia |

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²cena mieszkania 284 000 zł
dofinansowanie MdM – 72 600 zł****PŁACISZ 211 400 zł****3032 zł/m²**Sportowe Ferie 15-26.01.2018
WSTĘP BEZPŁATNY!15.01. (poniedziałek) godz. 10.00,
RCS - basen Centrum 7**FERIE NA BASENIE – zabawy i nauka pływania**
(dzieci i młodzież)15.01. (poniedziałek) godz. 16.30, RCS - Lodowisko
ŁODOWISKO W RYTMIE DISCO
(dzieci i młodzież, 16.30-18.15, opłata za żywy: 5 zł)16.01. (wtorek) godz. 12.00, hala RCS, ul. KEN
FERIE Z KOSZYKÓWKĄ – GRY I ZABAWY
(dzieci i młodzież)17.01. (środa) godz. 11.00,
hala SP 14, ul. Norwida 10
NAUKA WSPINACZKI (dzieci i młodzież)18.01. (czwartek) godz. 10.00,
RCS - basen Centrum 7**FERIE NA BASENIE – zabawy i nauka pływania**
(dzieci i młodzież)18.01. (czwartek) godz. 11.00, hala Widowiskowo-
Sportowa RCS, ul. Odrodzenia 28B
HAŁOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
(rocznik 2001/2002)19.01. (piątek) godz. 11.00, RCS – kręgielnia
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)22.01. (poniedziałek) godz. 10.00,
RCS - basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – zabawy i nauka pływania
(dzieci i młodzież)22.01. (poniedziałek) godz. 11.00, RCS – kręgielnia
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI
(dzieci i młodzież)23.01. (wtorek) godz. 11.00,
hala SP 14, ul. Norwida 10
GRY I ZABAWY W TENISA STOŁOWEGO
(dzieci i młodzież)23.01. (wtorek) godz. 12.00, hala RCS, ul. KEN
FERIE Z KOSZYKÓWKĄ – GRY I ZABAWY
(dzieci i młodzież)24.01. (środa) godz. 11.00,
hala SP 14, ul. Norwida 10
ZAJĘCIA NA ŚCIANCE WSPINACZKOWEJ
(dzieci i młodzież)25.01. (czwartek) godz. 10.00,
RCS - basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – zabawy
i nauka pływania (dzieci i młodzież)25.01. (czwartek) godz. 11.00, hala RCS, ul. KEN
TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ
(dziewczeta i chłopcy, rocznik 2004/2005)26.01. (piątek) godz. 11.00, hala RCS, ul. KEN
HAŁOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
(rocznik 2003/2004)26.01. (piątek) godz. 16.30, RCS - Lodowisko
ŁODOWISKO W RYTMIE DISCO
(dzieci i młodzież, 16.30-18.15, opłata za żywy: 5 zł)**PROMOCJE PODCZAS FERII**
przez cały dzieńBaseny Ustronie i Centrum 7: **7 Zł / GODZ.**Kręgle klasyczne: **15 Zł / GODZ.**Bowling: **25 Zł / GODZ.**www.rcslubin.pl • www.facebook.com/RCSlubin

SPONSORZY I PARTNERZY:



PATRONI MEDIALNI:

www.lubin.pl

**KIBICE JUŻ MOGĄ OSTRZYĆ ZĘBY NA POJEDYNEK
ORKANA Z GÓNIKIEM ŻŁOTORYJA**

Orkan podniósł się kolan!

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że Orkan Szczedrzykowice, który występuje w Sport-Track IV lidze, może nawet nie dokończyć sezonu 2017/2018. Ostatecznie w sprawę mocniej zaangażował się Sebastian Siwoń, czyli były bramkarz drużyny z gminy Prochowice i wspólnie z prezesem Józefem Szabatem uratował klub.

Orkan wiosną będzie szalał jednak już bez trenera Eugeniusza Oleśkiewicza, który zakończył współpracę z klubem w dość niezrozumiały sposób. W Szczedrzykowicach nie ukrywają żalu do doświadczonego szkoleniowca, który według władz zapewnił pozostanie w klubie w przypadku, gdyby okazało się, że jednak uda się go uratować. Później w mediach krążyły spekulacje, że trener Oleśkiewicz złożył rezygnację z prowadzenia zespołu, czemu stanowczo zaprzeczają w klubie. – Nie było takiej sytuacji – podkreśla Sebastian Siwoń.

W Szczedrzykowicach największy ból głowy mają z obsadą trenera, który musi posiadać licencję UEFA A. Co ciekawe, wśród głównych kandydatów wymieniana się Mirosława Zielenia, czyli byłego

szkoleniowca.... złotoryjan, z którymi awansował do Sport-Track IV ligi.

W ostatnich tygodniach wiele mówiło się o tym, że część zawodników Orkana może przejść do Górnika Żłotoryja. Nic bardziej mylnego, bo, jak podkreślają sami zawodnicy, po sytuacji jaka się wydarzyła, woleliby już grać w klasie okręgowej niż przenieść się do Żłotoryi. To tylko pokazuje, że zespół stanął murem za prezesem klubu ze Szczedrzykowic, Józefem Szabatem.

Komu ostatecznie te zmiany wyjdą na lepsze? O tym przekonamy się w trakcie rundy wiosennej, jednak już teraz wszyscy kibice regionalnego futbolu mogą ostrzyć sobie zęby na starcie w dwudziestej drugiej kolejce, gdy Orkan Szczedrzykowice pojedzie do Żłotoryi na spotkanie z Górnikiem.

Adam Michalik

Kowalski-Haberek wzmacnia polkowiczian

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Maciej Kowalski-Haberek został nowym piłkarzem KGHM ZANAM Polkowice. 24-letni pomocnik będzie bronił barw polkowickiego klubu w rundzie wiosennej. Bliski gry w zespole Enkeleida Dobiego jest także Jakub Ostrowski, który w ostatnim czasie występował w Świcie Skolwin.

Maciej Kowalski-Haberek swoją piłkarską karierę rozpoczynał w drużynie juniorów Górnika Polkowice. W sezonie 2006/2007 grał w juniorach Zagłębia Lubin na pozycji pomocnika. 6 lat później zadebiutował w drużynie seniorów Zagłębia, gdzie rozegrał 3 mecze. Jesienią 2016 roku piłkarz wyjechał do niemieckiego klubu TSV Emmerhausen, gdzie występował w lidze regionalnej.

Urodzony w 1998 roku Jakub Ostrowski ma w Polkowicach zająć miejsce Damiana Michalskiego, który wrócił z wypożyczenia do GKS-u Bełchatów. Ostrowski ostatnie pół roku spędził w zespole wicelidera grupy II trzeciej ligi, czyli Świcie Skolwin. Wcześniej grał w barwach grup młodzieżowych KGHM Zagłębia Lubin pomagając swoim kolegom w zwycięstwie w grupie zachodniej Saltex IV ligi a następnie barażu z Foto-Higieną Gać.

Wcześniej z klubem z Polkowic obok wspomnianego już Damiana Michalskiego pożegnali się także Tomasz Wojciechowski i Mikołaj Ptak.

(DAM)



Z impetem w nowy rok

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Nowy rok w Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębia rozpoczął się bardzo intensywnie. Praca wrze od samego początku a wszystko po to, by 2018 rok był kolejnym bardzo rozwojowym w czołowej akademii w Polsce.

Dzięki działaniom klubu biznesu akademia została doposażona w najnowszy sprzęt fizjoterapeutyczny. W Lubinie nie zabraknie także kolejnych projektów związanych z rozbudową infrastruktury. – Chcemy rozbudowywać naszą bazę i uzupełnić ją między innymi o boisko piaszczyste do treningu rehabilitacyjnego i bramkarskiego. Przewidzieliśmy również kolejne

działania związane z takimi małymi remontami, które byłyby połączone z samym treningiem i doposażeniem naszej akademii. – mówi Krzysztof Paluszek, dyrektor Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębia.

Priorytetem pozostaje jednak wciąż aspekt sportowy, a wszystko, co udaje się zrobić wokół poprawy warunków ma pomóc



w polepszeniu umiejętności poszczególnych drużyn i zawodników.

– Priorytety sportowe są przede wszystkim takie, żebyśmy dostarczali zawodników do pierwszego zespołu. To jest oczywiście związane z bardzo dobrymi kontaktami ze sztabem pierwszego zespołu, bo ta współpraca przez wiele lat bardzo dobrze się układała i dalej

się układa. – podkreśla dyrektor Paluszek.

W najbliższym czasie lubińska akademia przygotowała pewną nowość dla kibiców. Planowany jest szereg spotkań z kibicami, którzy będą mogli zwiedzić budynek akademii a także wymienić się uwagami, m.in. z trenerami najstarszych grup KGHM Zagłębia Lubin.

(DAM)

Nie schodzą z obranej drogi

PIŁKA NOŻNA. Ruchy kadrowe dokonywane przez KGHM Zagłębie Lubin w przerwie zimowej nie zaskakują. Klub pozostaje wierny swojej filozofii i pozwala odbudowywać się zawodnikom, którzy zagubili formę w innych klubach.

W taki sposób do Lubina przybyli Łukasz Moneta a także Rafał Pietrzak. Kwestią najbliższych dni jest natomiast dołączenie do zespołu bramkarza Piotra Leciejewskiego, o którego lubinianie walczyli od dłuższego czasu.

Jako pierwszy przez lubiński klub został zaprezentowany Łukasz Moneta, którego kibice najlepiej znają z czasów gry w Ruchu Chorzów. To tam pokazał się z bardzo dobrej strony, co pozwoliło mu otrzymać powołanie od Marcina Dorny na młodzieżowe Mistrzostwa Europy. Tam w polskiej reprezentacji był jednym z wyróżniających się zawodników, jednak jesienią nie dostał szansy w barwach warszawskiej Legii. Teraz niespełna dwudziestoczteroletni skrzydłowy przyszedł do Lubina na zasadzie rocznego wypożyczenia i jak sam podkreśla chce udowodnić swoją wartość.

Drugim zawodnikiem, który wzmocni lewą stronę KGHM Zagłębia jest dwudziestopięcioletni Rafał Pietrzak. Nowy nabytek miedziowych trafił do Lubina

na na zasadzie półrocznego wypożyczenia z opcją pierwokupu. W swojej karierze miał już okazję występować w jednej drużynie z Alaniem Czerwińskim. Było to w czasach gry w GKS-ie Katowice i to prawy obrońca „Miedziowych” miał spory wpływ na decyzję o zmianie otoczenia. „Pakuj się, masz przyjść i tyle” – usłyszał od Alana, gdy ten dowiedział się o ewentualnym transferze.

W Lubinie wciąż oczekują przyjazdu Piotra Leciejewskiego, który przez pięć lat występował w lidze norweskiej. 32-letni bramkarz urodzony w Legnicy nie ukrywał, że chciałby powrócić do kraju i chętnie związałby się z lubińskim klubem. Przez kilka miesięcy na przeszkodzie stały jednak warunki dyktowane przez dotychczasowego pracodawcę, czyli SK Brann. Ostatecznie na początku roku udało się doprowadzić do finalizacji i gdy tylko Leciejewski załatwi wszystkie swoje sprawy prywatne w Norwegii to powinien zameldować się na treningu KGHM Zagłębia. (DAM)



Łukasz Moneta ma na swoim koncie już blisko 50 meczów w Ekstraklasie

FOT. PAVEŁ ANDRACHEWICZ

KIBICE ŻEGNALI GO PĄCZKAMI. JAKIE POWITANIE ZGOTUJĄ?

Czy odmieniony Forsell będzie w stanie odkupić swoje winy?

Wraca dokończyć dzieła

PIŁKA NOŻNA. Petteri Forsell znów zagra w barwach Miedzi. Zawodnik, który pół roku temu opuszczał Legnicę w napiętych stosunkach z kibicami, powraca do klubu, by poprowadzić go do awansu do Ekstraklasy.

Petteri Forsell do Miedzi trafił z fińskiego IFK Marienhamn w styczniu 2016 roku. Szybko stał się jej gwiazdą i pozostawał nią przez większość poprzedniego sezonu. W ostatnim miesiącu z Finem stało się jednak coś, co ciężko było wytłumaczyć. Totalny „zjazd” formy, który w konsekwencji pozabawił legniczan awansu do elity i stał się zarzewiem konfliktu z kibicami. Forsell

la krytykował wtedy nawet trener Ryszard Tarasiewicz, który w kluczowym momencie walki o awans stwierdził: – Nie trzeba być ekspertem, żeby widzieć, że Petteri Forsell gra wiosną znacznie poniżej oczekiwań i swoich możliwości. A przecież wiemy, na co go stać.

Kilka dni po zakończeniu sezonu Fin podpisał kontrakt z Cracovią a kibice wysłali mu do Krakowa

nawet paczkę z pączkami i batonami. Zawodnik ostatecznie nie zagrał miejsca w Ekstraklasie, bo sprzeciwił się temu zaczynający wtedy swoją współpracę z krakowskim klubem trener Michał Probierz. Ostatnie pół roku Petteri Forsell spędził w szwedzkim Örebro SK.

Teraz Forsell powraca do Legnicy, by naprawić swoje grzechy i poprowadzić zespół do Ekstraklasy.

Wraca całkowicie odmieniony, ponieważ przez ostatnie pół roku w Szwecji pracował pod okiem trenera personalnego, co widać gołym okiem. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że Fin jest w stanie szybko wkuścić się w łaski kibiców. Wystarczy, że będzie grał na miarę swojego potencjału a Miedź pewnym krokiem podąży w kierunku awansu do krajowej piłkarskiej elity. Adam Michalik

FOT. PAVEŁ ANDRACHEWICZ



f TSZagłębieLubin



POWIAT
LUBIŃSKI



regionalna.pl